Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. 155. Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedyńczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 352. Lwów, niedziela 29. października 1911. Rok 1.

Izba posłów. — Koło polskie. — Wojna o Trypolis. — Rewolucya w Chinach.

Sytuacya.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 29. października.

W rozwoju kryzysu nastąpiła pauza, która potrwa parę dni. Wiadomość jakoby w sobotę wieczór miała się odbyć narada ministeryalna, na której zapaść miała decyzya, jest jak się dowiaduję, nieprawdziwą. Nie jest też prawdopodobnem, by br. Gautsch miał dziś w niedzielę, być na audyencyi u cesarza, ponieważ wspólna rada ministrów będzie dziś kontynuowaną. W kołach politycznych przyjmują za pewne, że już w najbliższych dniach nastąpi rekonstrukcya gabinetu, bez uprzednich rokowań premiera ze stronnictwami.

„N. Fr. Presse“ prowadzi w dalszym ciągu kampanię przeciw Gautschowi i oświadcza, że jeśli prawdą jest, że przy rekonstrukcyi gabinetu zamianowanym będzie czeski minister handlu, będą musieli Niemcy zastanowić się, czy nie należałoby zmienić polityki wobec ministerstwa. Naród niemiecki i tak nie zrozumie, dlaczego wczoraj nie znalazł swego wyrazu nastrój, panujący w partyi, i dlaczego ów Polak musiał w mowie swej po prezydencie ministrów stwierdzić znaczenie narodu niemieckiego w Austryi; dlaczego Polak musiał powiedzieć, że najważniejszym warunkiem utworzenia większości pracy jest współudział w niej Niemców; dlaczego Polak musiał wskazać na potrzeby ugody czeskiej, chociaż tylu niemieckich posłów było obecnych w Izbie.

Powody tego zjawiska jak i innych zagadkowych objawów wymagają rychłego wyjaśnienia wobec wyborców.

Uwaga kół politycznych skierowaną jest na komisyę narodowo-polityczną, która rozpoczyna obrady swoje w poniedziałek w Pradze. Przewodniczący komisyi hr. Clam-Martinitz bawił wczoraj we Wiedniu i oświadczył posłom czeskim, że obrady ugodowe — zdaniem jego — nie będą mogły być kontynuowane, jeżeli niemieccy posłowie z Czech nie wyślą swoich reprezentantów na konferencyę ugodową we Wiedniu, zainicyowaną przez prezydenta ministrów, a tycząca się sprawy języka u władz krajowych. Jeżeli więc przewodniczący komisyi narodowo-politycznej nie będzie upoważnionym do złożenia oświadczenia, iż Niemcy z Czech gotowi są do układów we Wiedniu, zanosi się na rozbicie pertraktacyi ugodowych w Pradze.

Poseł Pacher, przewodniczący zjednoczenia Niemców z Czech oświadczył, że wprawdzie większa część posłów, korzystając z przerwy w obradach parlamentu opuściła już Wiedeń, mimo to jednak poinformuje się u swych partyjnych towarzyszy w Pradze i o ich decyzyi uwiadomi hr. Clam-Martinitza.

Praga (Tel. wł.). „Prgr. Tgbl.“ dowiaduje się od członka komisyi narodowo-politycznej co następuje: Jeśliby się potwierdziła wiadomość, że hr. Clam-Martinitz będzie zmuszony uzależnić podjęcie obrad w Pradze od udziału Niemców w obradach wiedeńskich, toby już dzisiaj było jasne, że merytoryczne obrady komisyi narodowo-politycznej będą co najmniej odroczone.

Niemieccy reprezentanci w wydziale pracy komisyi narodowo-politycznej, nie będą mogli złożyć oświadczenia, którego oczekuje hr. Clam-Martinitz, gdyż nie-ma faktycznie żadnej formalnej uchwały zjednoczenia niemieckich posłów z Czech, co do wzięcie udziału we wiedeńskich konferencyach.

Prezydyum klubu czeskiego oświadcza, że stanowisko zajęte przez posłów czeskich z Niemiec grozi zerwaniem obrad

---

Izba posłów.

Mowa ministra skarbu.

Wiedeń. (TBK). Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa. Pierwszy przemówił minister skarbu Meyer, który odparł zarzut posła Redlicha, jakoby cyfry budżetu były fałszywe. Jest prawdą, że według ostatniego zamknięcia rachunkowego dochody były o 90 milionów wyższe, aniżeli według budżetu. Przy preliminowaniu konieczna jest w każdym razie ostrożność, a jeżeli dochody podwyższają się efektywnie o 3·3 prct, to minister bardzo łatwo może przyjąć za to odpowiedzialność. (Oklaski).

Co do dochodów z kolei, wykazują one 246 milionów, a więc cyfrę wyższą, niżli obrachował dr. Redlich.

Co do sprawy reformy administracyi, może minister tu zabrać głos tylko z punktu widzenia swego działu.

Nie wie jednak mowca, czy słuszna i uprawniona jest nadzieja, że przyszła reforma administracyi oznaczać będzie znaczne ulgi dla budżetu. Zapewne dadzą się poczynić oszczędności z tego lub owego tytułu, lecz minister bezwarunkowo wątpi i uważa za niemożliwe, aby przy tej sposobności oczekiwać należało znacznych sum zaoszczędzonych. Rząd stara się usilnie o przeprowadzenie reformy administracyi.

W sprawie uproszczenia toku instancyi wskazuje minister na to, że w tej sprawie dużo już dokonano uproszczeń, że jednak ludność bardzo trudno do tego się przyzwyczaja.

Minister skarbu w dalszym ciągu swej mowy bronił przedłożenia rządowego o urzędnikach, polemizował z wywodami pp. Bilińskiego i Steinwendera w poprzedniem posiedzeniu wygłoszonymi i w końcu prosił o przyjęcie prowizoryum budżetowego.

Enuncyacya Rusinów.

P. Konstanty Lewicki przedstawił znane życzenia i żale Rusinów. Żądał podziału Galicyi na trzy części i oświadczył, że posłowie ruscy nie mają zaufania do rządu.

Po mowach pp. Hammera (niem. rad.), Sedlaka (czesk. agrar.) i Freisslera (n. lud.) obrady przerwano.

Następne posiedzenie 6. listopada o godz. 3 pop.

Wnioski i interpelacye.

Na wczorajszem posiedzeniu p. Olešnicki wniósł interpelacyę w sprawie braku wagonów na kolejach państw. i dostarczenie wagonów do przewozu płodów rolniczych; p. Angermann postawił wniosek w sprawie budowy rządowej fabryki superfosfatu w Galicyi i w sprawie budowy telefonu z Jasła do Rzeszowa.

Koło polskie.

Oświadczenie prezesa.

Wiedeń. (TBK.). Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego p. Biliński wobec komentarzy części prasy o jego mowie piątkowej oświadczył, że bynajmniej nie miał zamiaru sprawić trudności rządowi. O ile w mowie jego są sprzeczności między zamiarami, mieszczącymi się w przedłożeniach ministra skarbu, a dążeniem Koła polskiego w tej sprawie, to są to rzeczowe różnice zapatrywań, które nie mogą zepsuć doskonałego stosunku politycznego do rządu.

Sprawy urzędnicze.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Stesłowicz przedłożył sprawozdanie podkomitetu do sprawy urzędniczej. Żądał budowy mieszkań dla urzędników, oddłużenia, rozwoju organizacyi ekonomicznych, reformy organizacyi, zniesienia źle płatnych niskich posad, pomnożenie wyższych posad.

Po dłuższych obradach przyjęto sprawozdanie podkomitetu do wiadomości i polecono

prezydyum wdrożenia kroków celem uregulowania wniosków podkomitetu.

W sprawie dróg wodnych.

P. **Kędzior** referował petycye o trasie budowli wodnych.

Na podstawie sprawozdania przyjęto jednomyślnie następujący wniosek: Koło polskie wzywa prezydyum, by poczyniło starania u rządu:

1. aby bezzwłocznie przedsięwzięto pomiary, celem opracowania szczegółowego projektu kanału spławnego od Wisły pod Krakowem do spławnej części Dniestru z odgałęzieniem do Lwowa;

2. aby przeprowadzono rewizyę trasy kanału spławnego od Zatoru do granicy śląskiej i reambulacyę polityczną części kanału od Płaszowa do Samborka i od Zatoru do granicy śląskiej, oraz wykupno gruntów, zwłaszcza pod Krakowem;

3. aby jak najrychlej przedłożono Izbie projekt ustawy o przekazaniu agend w sprawie budowy dróg wodnych ministerstwom robót publicznych, oraz projekt ustawy o zapewnieniu kredytów na budowę dróg wodnych i regulacyę rzek w drugim okresie budowy od r. 1913 do 1922, tak aby można bezpiecznie rozpocząć budowę kanału Wisła-Dniestr w drugim okresie budowy.

Wspólna Rada ministrów.

Wiedeń. (TBK.) Pod przewodnictwem hr. Aehrenthala odbyła się wspólna rada ministeryalna w sprawie kolei bośniackich. Dziś dalszy ciąg obrad.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza wspólna rada ministrów zajmie się zestawieniem wspólnego budżetu, jakoteż kolejami bośniackimi, a prawdopodobnie także i sprawą dowozu mięsa.

Stanowisko Węgrów w sprawie mięsnej jest niezmienione; rokowania obu rządów na razie zostały przerwane.

Niehonorowy poseł.

Wiedeń. (Tel. wł.), Sąd honorowy, który rozstrzygał o zdolności do dania zadośćuczynienia p. Malika, odmówił mu tej zdolności z powodu rozmaitych spraw honorowych poprzednich. Malik oświadczył, że przedłoży tę sprawę wyborcom.

Kłopoty następcy tronu.

Wiedeń (Tel. wł.). „Zeit“ donosi, że arcyksiąże Franciszek Ferdynand zaniecha projektowanej podróży do Brukseli, ponieważ wyłoniły się trudności przy oznaczeniu rangi jego małżonki.

Sprawy zagraniczne.

Wojna o Trypolis.

Straty Arabów.

Rzym. (Ag. Stef.). Z Trypolisu donoszą: Straty Arabów w ostatnich walkach wynoszą: 2000 poległych, 4000 rannych. — W Drernie i Benghasi spokój.

Trzy ataki odparte.

Rzym. (TBK). Ag. Stef. donosi z Trypolisu pod datą 28 bm.: Trzy ataki nieprzyjacielskie, które nastąpiły dziś rano, szczególnie przeciw pozycyom przy studni koło Bumeliana, w świetny sposób odparto.

Nie chcą pokoju.

Berlin (Tel. wł.). Rząd włoski odrzucił narazie niemiecką propozycyę pośredniczenia, ponieważ usposobienie we Włoszech nie jest jeszcze pokojowe.

Jeszcze za wcześnie.

Paryż (Tel. wł.). Przewidywane przez Włochy na początek przyszłego tygodnia proklamowanie aneksyi Trypolisu, zostało na razie odsunięte na dalszą metę. Rząd włoski przewidywał, iż do tego czasu zajmą wojska włoskie i ubezpieczą przynajmniej ważniejsze pozycye w portach trypolitańskich, na razie jednak nadzieje zawiodły. Wobec tego proklamowanie aneksyi odsunięto na dalszy plan.

Pod adresem Włoch.

Londyn. (Tel. wł.). „Westminster Gazette“, organ utrzymujący stosunki z ministerstwem spraw zagranicznych, stwierdza dziś, że Włosi zupełnie mylnie i bezpodstawnie Trypolitanię uważają za terytoryum włoskie. Tak aneksya jak i blokada muszą być faktycznie przeprowadzone, by mogła być mowa o ich prawomocności. Postępowanie Włoch uniemożliwia akcyę dyplomatyczną.

„Westm. Gaz.“ przestrzega Włochy przed wjazdem na morze Egejskie i ostrzeliwaniem wybrzeż tureckich, gdyż to mogłoby spowodować wielkie komplikacye.

Rewolucya w Chinach.

Rewolucya chińska a przemysł japoński.

Tokio. (Tel. wł.) W sferach przemysłowych panika.

Olbrzymia ilość przedsiębiorstw przemysłowych, prowadzących interesy w środkowych Chinach, stoi u progu bankructwa. Wiele fabryk już zamknięto. Kurs papierów japońskich spadł po otrzymaniu wiadomości o zwycięstwie rewolucyonistów.

Sfery handlowe żądają od rządu japońskiego poparcia rządu pekińskiego, jeśli już nie zbrojnego, to choć finansowego.

Rada ministrów odbyła kilka posiedzeń, w których brał również udział ambasador chiński.

Pochód rewolucyi.

Pekin. (TBK). Zgromadzenie Narodowe zaleciło bezwłocznie utworzenie parlamentu i rekonstrukcyę gabinetu z wykluczeniem szlachty.

Klęska powstańców.

Pekin. (TBK). Wojsko rządowe po zaciętej walce obsadziło Hankau. Powstańcy ponieśli wielkie straty.

Różne.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK). „Wiener Zeitung“ ogłasza:

Minister spraw wewnętrznych zamianował radców rachunkowych Józefa Bielesza i Miecz. Bylczyńskiego nadradcami rachunkowymi, a rewidentów rachunkowych Józefa Markowskiego, Maryana Kruszyńskiego i Władysława Zdziarskiego radcami rachunkowymi w departamencie rach. namiestnictwa we Lwowie.

Kierownik ministerstwa handlu zamianował kontrolora pocztowego Antoniego Watzeka we Lwowie starszym kontrolorem pocztowym tamże.

Awans listopadowy w armii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Publikacya awansu listopadowego w armii nastąpi w najbliższy wtorek.

Nowa sesya Dumy.

Petersburg. (Ag. pet.) Otwarto nową sesyę Dumy. Prezydent na wstępie wygłosił wspomnienie pośmiertne o śp. Stołypinie.

Olbrzymi pożar pod Lwowem.

O godz. 12. w nocy zaalarmowała miasto nasze olbrzymia łuna w stronie rogatki Żółkiewskiej.

Na rogatce jednak już była wiadomość, że palą się Dublany. Wersya ta jednak okazała się mylną. Specyalny nasz sprawozdawca wysłany na miejsce pożaru telefonował z Dublan, iż pożar powstał we wsi Sichów za Dublanami.

Straszny żywioł podsycany wiatrem zniszczył prawie całą wieś doszczętnie. Podobno są ofiary w ludziach.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś, niedziela (29. paźdz.): Rzym.-kat. Narcyza biskupa. Gr.-kat. Łonhyna m.

Wschód słońca o godz. 6·09 rano, zachód o godz. 4·08 popołudniu.

Prognoza na dziś. Gal. wschodnia. Pochmurno, deszcz, nieco cieplej, południ.-zach. ożywiony wiatr.

Gal. zachodnia. Przeważnie pochmurno, czasami małe opady, nieco chłodniej, południ.-zach. ożywiony wiatr.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę, o godz. wpół do 4-tej po poł. VI-ty i ostatni występ włoskiej opery dziecięcej: „Łucya z Lammermooru“, opera w 4 aktach Donizettiego.

W niedzielę, o godz. wpół do 8-mej wiecz. po raz 32-gi: „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

„Wyzwolenie“ (Elenterya). W niedzielę 29. października o 7 i pół uroczysty obchód rocznicy śmierci ś. p. Stanisława Szczepanowskiego. Poniedziałek zebranie Tow. z herbatką. Wtorek: lekcye tańców, środa: zebranie komisyi odczyt.; czwartek: czytanie wieszczów; piątek: zebranie młodzieży przemysł.-handl.; sobota: lekcye tańców.

Choroba marszałka kraju. W ciągu dnia dzisiejszego nie zaszły wybitniejsze zmiany w stanie zdrowia marszałka krajowego. Stan subjektywny chorego był, zdaniem lekarzy lepszy, choć przebieg choroby daje ciągle powód do poważnych obaw.

Pan marszałek mimo wielkich cierpień zachowuje wielką przytomność umysłu i interesuje się żywo wszystkiem. Codziennie przegląda pisma, szukając czy wiadomości o jego chorobie nie są — jak twierdzi — przesadzone. Niechętnie też z tego powodu patrzy na konsylia lekarzy. Przy łożu chorego czuwa nieprzerwanie prof. dr. Ziembicki.

Dziś w nocy zdołaliśmy jeszcze zasięgnąć następujących informacyi. Gorączka trzyma się stale ponad 39° stopni, stan chorego poważny.

Z armii. Cesarz zamianował generała-majora Karola Kogutowicza, komendanta 50 brygady piechoty, a przydzielił generała majora Jana Fabriziego, komendanta 45 dywizyi piechoty obr. kraj. do 15 komendy korpusu.

† Kazimierz Mirecki, znany w swoim czasie artysta-malarz, zmarł przed kilkoma dniami w Krakowie w 81. roku życia. Syn kompozytora polskiego z początku XIX. w. Franciszka Mireckiego, urodził się w Genui w r. 1830. Początkowe nauki pobierał w Wenecyi, później w Krakowie pod Stattlerem, wreszcie w Brukseli u sławnego podówczas profesora Portailsa. Przez dłuższy czas przebywał stale we Włoszech, malując obrazy religijne i portrety, które cieszyły się dużem powodzeniem.

Powróciwszy do kraju, zdobył wkrótce sławę i uznanie swymi obrazami religijnymi i portretami; szczególnie portrety rodziców artysty zwróciły ogólną uwagę na talent artysty. Malował również pejzaże. Ostatnie 30 lat życia spędził śp. Mirecki w Warszawie, gdzie postać staruszka o charakterystycznej głowie i niezwykle pięknych rysach, uwieczniona szeregiem autoportretów i portretów innych artystów (ostatni portret Lenza), była bardzo popularną. Na niedługi czas przed śmiercią przeniósł się śp. Mirecki do Krakowa i do ostatnich chwil życia poświęcał się ukochanej sztuce.

Na wystawie w r. 1894 był jego obraz p. t. „Młoda dama w stroju z r. około 1600“.

Cichy, skromny, nie szukający rozgłosu, Mirecki jest młodszemu pokoleniu prawie nieznany.

Cześć jego pamięci!

Z Akademii Umiejętności. Komitet stypendyjny fund. edukacyjnej śp. Wiktora Osławskiego przyznał stypendya po 5000 koron na rok 1911/12 następującym kandydatom: dr. Stefanowi Bryle ze Lwowa, dr. Władysławowi Konopczyńskiemu z Krakowa, dr. Witoldowi Rybczyńskiemu, dr. Janowi Sajdakowi i dr. Adamowi Skałkowskiemu.

Teatr Rygiera, który w Krakowie i Lwowie tyle potrafił sobie zaskarbić sympatyi, przybył z dłuższej wędrówki po prowincyi do Lwowa — by tu na stałe zagościć. Chwilowo jednak „Pałac sportowy“, który miał być sie-

dzibą „Teatru nowego“, z powodu nieprzewidzianych przeszkód nie może być brany w rachubę. Zatem urządza p. Rygier przedstawienie w niedzielę w sali „Sokoła“ — a w poniedziałek i wtorek w sali „Gwiazdy“. — Na pierwszy ogień idą „Krowoderskie zuchy“, ostatnio dawane 200 razy na prowincyi, zawsze z powodzeniem — doskonale grane przez zespół dyr. Rygiera a reżyserowane przez sympatycznego ich autora Turskiego.

Spodziewać się należy, że publiczność pospieszy ochotnie na to przedstawienie, by wspomódz usiłowania dyr. Rygiera, zdążające do ufundowania we Lwowie stałego teatru ludowego, instytucyi tak potrzebnej dla naszego miasta.

Nieprawdziwe pogłoski. „Gazeta Lwowska“ pisze: Wobec rozsiewanych po mieście i podniesionych w niektórych pismach codziennych różnorodnych i dziwacznych pogłosek o przyczynach samobójstwa nadinspektora kolei państwowej radcy ces. Guttmana, uwłaczających czci zmarłego, zasięgnęliśmy autentycznych informacyi i jesteśmy w możności na tej podstawie stwierdzić, że radca Guttman do ostatniej chwili życia cieszył się pełnem zaufaniem przełożonej władzy i że ani w dyrekcyi kolejowej ani w urzędowaniu i życiu prywatnem radcy Guttmana nie zaszło nic takiego, coby go mogło popchnąć do tego czynu, spowodowanego wyłącznie silnym rozstrojem nerwowym. Wszelkie więc pogłoski o rzekomem spensyonowaniu, dochodzeniu dyscyplinarnem, malwersacyach itd. są wprost zmyślone. Radca Guttman odznaczał się wybitnymi zdolnościami, był wzorowym, sumiennym i wyjątkowo pracowitym urzędnikiem i pozostawił po sobie w dyrekcyi kolejowej najlepsze imię.

„Szakale“. Wszechpolska „Ojczyzna“ donosi pod tytułem „Szakale“ o następującej sprawie:

„Jeszcze X. Stojałowski nie zakończył życia, a już zgłaszali się ludzie, którzy wyciągali drapieżne ręce, by zniszczyć jego ostatnią wolę i dzieło jego rozszarpać. Oto przed kilku dniami zgłosili się do mieszkania umierającego księdza dwaj dawni jego zwolennicy: S t o h a n d e l i X. S z p o n d e r, dziś obaj nieczystemi sprawkami zniesławieni. Do X. Stojałowskiego nie dopuściła ich siostra księdza, Franciszka, zakonnica, przełożona Sióstr Felicyanek w Przemyślu, która pielęgnowała umierającego brata. Przed nią więc zaczęli wyzywać, że X. Stojałowski powinien im oddać „Wieńca-Pszczółkę“ i kierownictwo stronnictwa. Siostra Felicyanka ostro się z nimi obeszła: „Który z was jest godnym być następcą księdza? Wyście mu już dość życia zatruli, wynoście się!“ I odeszli, zapowiadając awanturę. W parę dni potem, w niedzielę 22. października, doręczono już konającemu księdzu pozew sądowy. Żona Stohandla (a siostrzenica Stojałowskiego — *Red. „Gaz. W.“)* skarży X. Stojałowskiego o 10.000, które rzekomo jej winien.“

Naturalnie, że to „szakale“ — ale jak nazwać tych, co z nastrojów pogrzebowych usiłowali ukuć majątek partyjny?! Jest podobno na czasie przysłowie o pewnem stworzeniu, które wór drze i kwiczy...

— — — — — — — — — — —

Krakowski „Kuryer codzienny“ donosi ponadto, że również i X. M y t k o w i c z, przywódca chrześciańsko-socyalny z „Głosu Narodu“ kilkakrotnie nachodził konającego już X. Stojałowskiego i molestował go w niesłychanie natrętny sposób o odstąpienie mu „Wieńca-Pszczółki“ za 1.500 koron! X. Stojałowski z oburzeniem odrzucił tę propozycyę.

Teatr artystyczny po kilku tygodniach wędrówki w zachodniej Galicyi, uwieńczonej niebywałem powodzeniem, wjeżdża w bieżącym tygodniu do Galicyi wschodniej, gdzie w większych miastach odegra po kilka przedstawień. Z najbliższych miast odwiedzi sympatyczna drużyna Sambor, Stryj, Stanisławów, Przemyśl itd.

Imieniny dra Rutowskiego. Wczoraj jawili się u dra Tadeusza Rutowskiego, jako pierwszego wiceprezydenta miasta, radcowie magistratu i dyrektorowie urzędów i zakładów miejskich, aby mu złożyć życzenia imieninowe. Imieniem urzędników przemówił dyrektor magistratu p. J a k u b o w s k i.

Rozrzewniony do łez solenizant serdecznie uścisnął dłoń każdego z przybyłych i dziękując za życzenia wygłosił do nich dłuższe przemówienie.

Zamknięcie rachunkowe gminy. We czwartek Rada miejska zatwierdzając zamknięcie rachunkowe funduszu gminy m. Lwowa za rok 1908 i uchwaliła wezwanie do magistratu, by te zamknięcia przedkładał najdalej do końca września po skończonym roku administracyjnym. Co prawda, magistrat mniej więcej zawsze tak czyni, nie zawsze jednak ma możność sekcya finansowa zamknięcia rachunkowe galopem przejrzeć i wnioski wyciągnąć, by je Radzie miejskiej przedstawić, nieraz też i na porządku dziennym Rady miejskiej figurują one pół roku i dłużej, zwłaszcza, że ustawicznie są sprawy żywotniejsze.

Przed kilku dniami znalazła dopiero sekcya finansowa czas na przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunków za rok 1909, przyczem jednak zwróciła uwagę na fakt, że drukowane zamknięcia rachunków, to ogromny tom, którego druk sporo kosztuje grosza — na to, aby po blizko 3 latach, w kilku minutach, bez merytorycznej dyskusyi przyjąć sprawozdanie do wiadomości. Owóż sekcya finansowa uchwaliła wezwać magistrat, by w drukowaniu tych zamknięć zarządził oszczędności, zmniejszając zbyt szczegółowy, a niewiele informujący materyał.

Pan podoficer jest „stramm“! Niejaki Chocholka, podoficer 30. p. p. kazał wczoraj aresztować i pod bagnetem zaprowadzić do tzw. wartowni, a potem na policyę p. Kazimierza M., słuchacza praw, za to, że ten stał na cytadeli i przypatrywał się ćwiczeniom żołnierzy, a upomniany przez onego podoficera, odszedł „tylko na trzy kroki“ i stanął na drodze. Policya w osobie dyżurującego komisarza, po przeczytaniu łamaną niemczyzną napisanego „dienstzettlu“, ścisnęła ramionami i uwolniła natychmiast p. M.

Spółka stolarska. Wczoraj odbyła się w Winnikach z inicyatywy stowarzyszenia przemysłowego, zgromadzenie miejscowych stolarzy w sprawie powołania w Winnikach do życia spółki stolarskiej. — W posiedzeniu brali udział instruktor ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych Goszowski i adjunkt Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej Eile. Posiedzenie zagaił instruktor Hoszowski, przedstawiając cel i zadanie Spółki, poczem p. Eile udzielił wyjaśnień o formach i korzyściach asocyacyi. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierał głos przełożony Florczykiewicz, oraz pp. Pęczkowski, Kozłowski, Heinberger, Szneider i inni, obecni uchwalili założyć spółkę stolarską surowcową i magazynową. Założyć się mająca Spółka ma dla przemysłu krajowego wielkie znaczenie, gdyż w Winnikach kwitnie szeroko rozwinięty przemysł stolarski, który dotychczas jedynie z braku organizacyi nie osiągnął lepszych wyników.

MAURYCY LEBLANC.

46

GRANICA.

POWIEŚĆ

Z francuskiego tłumaczyła Zofia Habdankówna.

Była to pierwsza jego ofiara. Czy mógł zmiażdżyć jeszcze tych dwoje? Podskoczył.

— Dość! dość! — zawołał. — Wszystko to jest ohydne...

Zaszło straszne nieporozumienie.. Ah, wszystko, co bym teraz powiedział, nie zdałoby się na nic... Później porozumiemy się, przyrzekam ci, panie Jorancé...

A ty, Marto, uspokój się... Później zrozumiesz swój błąd... Ale teraz dajcie mi spokój, błagam Was... Nie męczcie mnie. —

Wymówił to głosem tak stanowczym, że Marta i Jorancé cofnęli się niezdycydowani. — Czy mówił prawdę? Czy w rzeczy samej nastąpiło tu zwykłe nieporozumienie? —

Minister zwrócił się do Filipa:

— A więc, panie Filipie Morestal, wobec tego, że odmawiasz mi pan bliższych wyjaśnień, czy mogę zakończyć już śledztwo?

— Tak — odparł z mocą Filip.

— Nie — zaprotestowała Marta — śledztwo nie jest jeszcze skończone, panie ministrze, i nie może też się tak zakończyć. — Czy chce, czy nie chce, mój mąż musi dać nam wyjaśnienie. — A jeżeli jest jakie nieporozumienie, to niech natychmiast je usunie.

— Zresztą, jeśli nie chcesz dać wyjaśnienia, to mniejsza z tem. Jest pewna osobą, które Cię w tem wyręczy.

— Ta osoba jest tu — dorzuciła tryumfująco. Żądam, aby ją tu wprowadzono.

— Nie wiem co chcesz powiedzić — wyjąkał z trwogą Filip.

— Owszem, wiesz dobrze, Filipie. — Wiesz dobrze, do kogo czynię alluzyę i na jakich danych opieram...

— Milcz, Marto — krzyknął Filip, tracąc panowanie nad sobą.

A więc, wyznaj wszystko. Inaczej przysięgam Ci...

Lecz widok Jorancé'a zamknął jej usta. — Nie wiedząc w obecności Zuzanny na polance Buttes-aux Loups, Jorancé nic już więcej nie rozumiał i podejrzenia zbudzone przez nieuwagę Filipa, powoli rozpłynęły się zupełnie. — W ostatniej chwili, gdy Marta miała już sformułować straszne okarżenie, zawahała się.

Ustąpiła przed strasznem cierpieniem ojca. Zresztą w tej chwili nastąpiło małe zamieszanie.

W pobliżu namiotu dały się słyszeć przyspieszone kroki. — Minister Corbier szybko zerwał się z krzesła i pobiegł ku drzwiom.

— Ah! to pan, panie Trebons — zawołał na widok swego sekretarza.

— Do usług, panie ministrze.

— No cóż, porozumiałeś się pan z prezydentem Rady?

— Tak!

— Cóż odpowiedział z

Sekretarz wskazał wzrokiem rodzinę Morestalów. —

— Panie ministrze, sądzę, że byłoby lepiej...

— Nie, nie, panie Trebons. Nikt nam tu nie przeszkadza... przeciwnie... A więc co słychać? Złe nowiny?

— Bardzo złe, panie ministrze. Ambasada francuska w Berlinie spalona...

— Ah! czyż nie była strzeżona?

— Owszem, ale tłum rozpędził wojsko.

— Co dalej?

— Niemcy mobilizują korpusy grauiczne.

— A co słychać w Paryżu?

— Rozruchy... Bulwary opanowane... W tej chwili oblegają pałac Burbonów.

— Ale czegoż żądają?

— Wojny.

Słowo to zabrzmiało w uszach wszystkich, jak dzwon pogrzebowy.

Po paru sekundach milczenia minister zapytał:

— I cóż jeszcze?

— Prezydent Rady oczekuje z niecierpliwością pańskiego powrotu. — „Niech nie traci chwilki czasu — oznajmił mi — raport jego może być ratunkiem. To moja ostatnia nadzieja.

(C. d. n.)

O wynikach sekcyi zwłok K. Lewickiego obiegały prasę rozmaite pogłoski, które skłoniły lwowską prokuratoryę państwa do przysłania „Gazecie narodowej“ następującego sprostowania: „przy sekcyi lekarskiej nie znaleziono bynajmniej jakichś poważniejszych zmian, uprawniających do podejrzywania u otrutego Kazimierza Lewickiego niepoczytalności umysłowej, czy to w chwili popełniania zbrodni istniejącej, czy też przedtem lub później zaistniałej. Zaznaczyć należy, że już w toku śledztwa bardzo skrupulatnie badano czaszkę Lewickiego i właśnie na podstawie tych badań wykluczono niedomogę mózgu, czy to samoistnie wskutek zadziałania urazu, czy też wskutek poddawanego obciążenia dziedzicznego jakoby powstałą. Wynik obecnie przeprowadzonej sekcyi zwłok nie podaje bynajmniej w wątpliwość poprzednich sądowo-lekarskich ustaleń“.

Marya Bryttan-Kozłowska przed sądem. W poniedziałek rano rozpoczynie się rozprawa przeciw Kozłowskiej, stojącej pod zarzutem zastrzelenia Romana Wiesiołowskiego. Rozprawa potrwa dwa dni, a budzi wielkie zainteresowanie, którego dowodem setki zgłaszających się po bilety wstępu. Radca Lewicki, szafarz biletów na tę rozprawę, odpowiada wszystkim: „już nie ma“.

„Kolonialna“ kradzież. Do sklepu J. Silberga przy ul. Sieniawskiej l. 6, dostał się wczoraj w nocy jakiś nieznany sprawca przez okno od podwórza i skradł wiele towarów kolonialnych, jak kilka kg. kawy i herbaty. Pozatem zabrał odpowiednią do tego ilość cukru bo aż 40 kg. w kostki, 6 głów całych po 12 kg., oraz 15 kg. cukru miałkiego. Na deser wziął kilka kg. czekolady i biszkoptów. Szkoda wyrządzona przedstawia wartość około 300 koron.

W świat! Z domu rodziców zam. przy ul. pod Dębem l. 18 wydaliła się jeszcze 24 bm. 6-cio letnia Mincia Bierer i dotąd niewróciła. Zaginiona jest blondynką o szczupłej twarzy, ubrana była w granatową sukienkę, bez bucików i kapelusza.

Psi los. Legawy pies „nieznanego nazwiska“ z obrożą skórzaną na szyi, przybłąkał się do Jana Kiczmy ul. Dekierta l. 21 i jest tam do odebrania.

Inny niewierny pies odbiegł owego pana i ulokował się tymczasem u Maryana Kulankowskiego przy ul. Bilińskich l. 26. Ten przybłęda jest maści brązowej z plamami srebnymi.

Rower marki „Luksus“ wartości 250 K, zaginął wczoraj z podwórza realności przy ul. Krasickich l. 10. Rower był własnością M. Münza.

Zmarli 28. października 1911. Tempelsman Józef, zarobnik, l. 35; Miczkowska Bozalia, żona cieśli, l. 87; Hartleb Adam, c. k, emeryt. inspektor szkolny, l. 54; Jarków Katarzyna, zarobnica, l. 32; Diakman Magdalena, robotnica, l. 18; Maszczak Michał, rolnik, l. 37; Górski Hieronim, rolnik, l. 22; Uchowicz Kazimierz, syn portyera c. k. kolei, 7 lat; Zdziarska Nikodema, żona robotnika, l. 75; Postempska Helena, córka robotnika, 5 dni; Hukowska Rozalia, córka robotnika, 3 tygodnie; Barabasz Marya, córka robotnicy, 2 dni; Benedyk Marya, córka zarobnicy, 5 miesięcy.

Zgubiono. Kawałek półjedwabnego klotu półtora metrowy, wart. 6 K. Pierścień złoty z brylantami wart. 120 kor.

Znaleziono. 3 klucze wertheimowskie na kółku. — Świadectwo gimn. Józefa Zawadowskiego

NADESŁANE.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 28. październ. 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngenowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 64·90 do 65·00.

Tendencya bez zmiany.

Zboże.

Budapeszt dnia 28 październ. 1911. (Tel. wł.) Pszenica na październik od 11·55 do 11·56. Pszenica na kwiecień 11·90 do 11.92. Żyto na październik od 11·52 do 11.53. Żyto kwiecień od 10·33 do 10·34. Owies na październik od 9·32 do 9·33. Owies na kwiecień od 9·50 do 9·51. Kukurudza na maj od 8·53 do 8·54.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: piękna.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 28 październ. 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):
Związek żąda za prompt: po —·—
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
„ 31. października	394—395.
„ 30. listopada	397—399.
listopad-grudzień-styczeń	400—404.
grudzień-styczeń-luty	405—410.
Rok 1912	411—421.

Tendencya: Na targu dzisiejszym zawarto niewiele tran-zakcyi na listopad w granicach cen wyżej podanych. Dalsze terminy podano przypuszczalnie, roczny szlus bez zmiany. Usposobienie targu słabsze.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 28. października

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. I oblig. p. z r. 1880 3 proc. 297·—. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 272·50 Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 318·—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 251·50 Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 123·25

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 35·40. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 500·00. Clary zł. 40 m. k. 297·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 190·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 97·—. Palffy 40 zł. m. konw. 82·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 71·90. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 47·60. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 76·50. Salma 40 zł. m. k. 300·—. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 236·10. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 237·50. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 504·—.

Berlin, dnia 28 października Banknoty austryackie 84·85 Spirytus —·—.

Paryż, dnia 28 października Trzyprocentowa renta 94·90 mąka 31·90

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 28. października 1911.

Dziś o godzinie 2·30 popołudniu notowano:

Akcye austr. Zakładu kredyt. 643·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 838·25, Akcye Anglobanku 324·50 Akcye Unionbanku 619·75 Akcye Länderbanku 540·50 Akcye Bankvereinu 540·—, Akcye Bodencredit 1293·— Akcye galic. Banku hip. 684·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 714·— Akcye kolei państwowych 732·—, Akcye kolei południowej 112·75, Akcye kolei północnej 5015 do —— Akcye kolei czerniow. 550·—, Akcye Alpiny, 824·50, Akcye Rima Muranyi 703·—, Akcye Prag. Towarz. żel. 2753·—, Akc. Fabryki broni 740·—, Akcye tureckie tytoniowe 319·00, Akcye galic. karp. Tow. naftow. 727·— Oblig. węg. indemn. 90·70 Renta majowa 91·60. Austr. Renta koron. 91·50, Węg. Renta koronowa 90·80, 56-let. Listy Tow. kred. ziemsk. 91·95, 4% Listy Banku hipot. 93·30, $4^{1}/_{2}\%$ Listy Banku hip. 99·40, 5% Listy Banku hipot. 110·—, 4% Listy Banku kraj. 92·50, $4^{1}/_{2}\%$ Listy Banku kraj. 99·— 4% Obligacye propinac. 98·30, 4% Galic. pożyczka kraj, z 1893 r. 92·90, 4% pożyczka miasta Lwowa 91·85, 4% Pożyczka miasta Krakowa 90·25 Losy tureckie 238·00 Marki 117·83 Ruble 255·—, Rosyjska 5% renta z 1906 r. 103·60, Akcye Skoda 674·00. Galic. Bank. kred. ziemski 99·25. Powsz. Bank depozytowy 542·—

Usposobienie przy spokojnych obrotach trwale silne. Lombardy wyżej.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin 28/10 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 201·75, Staatsbahny 156·75, Disconto Comandit 186·75, Berlin Tow. handl. 165·50, Laura 163·—, Bohumery 226·12, Kolej południ. wschodnio-pruska —·—, Ruble za got. 216·60, Kolej warsz.-wied. 198·—, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Merydyonalna —·—, Losy tureckie 162·50 Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 175·50 Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 20·25, Kolej Henry 144·50, Niemiecki Bank narodowy 123·37, Kanada Proferred 234·25, Akcye żeglugi hamburgskiej 131·50, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 308·—, 3 i pół prc. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska —·—, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 91·25, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100·40, Rheinische Stahlwerke 155·60, Gelsenkirchen 183·50

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. **Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19.—Tel. 305.**